

Rozmowy na 100-lecie / Conversations for the 100th anniversary

Prof. Jacek Jassem: *Z zainteresowaniem czytam każdy numer*



Czytelnikiem *Nowotworów* jestem od ukończenia studiów, czyli od 1975 roku, natomiast swój pierwszy artykuł w tym piśmie (a trzeci w życiu) opublikowałem wraz z gronem współautorów 4 lata później. Wówczas zajmowałem się immunologią nowotworów i artykuł miał tytuł *Autoprzeciwiactwa u chorych na nowotwory złośliwe* [1]. Byłem bardzo szczęśliwy, gdy Prof. Kołodziejska przyjęła go do druku. Zresztą potem bardzo polubiliśmy się z Panią Profesor. Często rozmawialiśmy, nie tylko o medycynie.

W tamtym czasie *Nowotwory* były, o ile pamiętam, jedynym polskim czasopismem onkologicznym. Miały dużą renomę w środowisku medycznym. Wtedy, aby przeczytać zagraniczny artykuł, często trzeba było prosić autorów o przysłanie odbitki. Sam wielokrotnie czytałem i kopiowałem interesujące mnie artykuły w Głównej Bibliotece Lekarskiej w Warszawie, gdzie było ich najwięcej.

Kolejną pracą do *Nowotworów* – *Przerzuty u chorych na czerniaka o nieustalonym ognisku pierwotnym* – opublikowałem już sam [2]. Potem było kolejnych kilkadziesiąt, i ta seria wciąż trwa. Od początku pracowałem na uczelni i praca naukowa była zawsze integralną częścią mojego życia. To nie był tylko obowiązek, ale i wielka frajda. W związku z tym publikowanie było dla mnie czymś naturalnym.

Wiele lat później zaprzyjaźniłem się z prof. Edwardem Towpikiem, człowiekiem niezwykle oddanym czasopiśmiu. Kiedy przyjeżdżałem do Warszawy na posiedzenia Rady Naukowej, zawsze odwiedzałem sąsiedni pokój na IV piętrze w budynku badań podstawowych, gdzie znajdowała się redakcja. To było takie królestwo Profesora – na wielkim stole zawsze leżał stos książek i czasopism. Obok pracowała Pani Danuta Sadowska-Osmycka – redaktorka techniczna i prawa ręka Edwarda. Pamiętam, że zawsze było tam przeraźliwie zimno. Nigdy nie dałem jednak po sobie poznać, że marznę.

Kiedy zostałem prezesem PTO, jeszcze bardziej zaangażowałem się we wspieranie *Nowotworów*. Pismo stale borykało się z niedostatkami finansowymi, pomagałem więc w kontaktach z reklamodawcami. Ustaliliśmy także, że każdy opłacający składki członek PTO będzie otrzymywał pocztą drukowany egzemplarz. Wydawanie powierzyliśmy profesjonalnemu wydawcy – Via Medica, unowocześniliśmy oprawę graficzną. Coraz więcej prac zaczęło się ukazywać w języku angielskim. Zaproponowałem powstanie nowej rubryki – *Journal Club* z tłumaczeniami streszczeń z aktualnych ważnych zagranicznych publikacji, którą od początku redagują moi współpracownicy. Pomyślałem też, że tak zacne pismo musi mieć własną konferencję naukową. I tak powstały *Debaty Onkologiczne* – coroczne spotkanie, podczas którego pół żartem, pół serio dyskutujemy w stylu oksfordzkim o kontrowersyjnych zagadnieniach w onkologii.

Do redakcji dołączył później młody, ambitny chirurg-onkolog, Wojciech Wysocki. Miał swój dział, bardzo podobało mi się to, co robił. Gdy Prof. Towpik zachorował, przejął jego obowiązki i z powodzeniem rozwija *Nowotwory*.

Dzisiaj łatwiej jest publikować za granicą. Powstało też kilka nowych polskich czasopism onkologicznych, jednak nadal najbardziej cenię *Nowotwory*. Są dobrze redagowane, nie są skomercjalizowane i zachowują „powagę naukową”. Nadal czytam z zainteresowaniem każdy numer (teraz najczęściej online). Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby to sztandarowe pismo polskiej onkologii nie straciło swej rangi naukowej, dalej się rozwijało i weszło do największych światowych baz bibliograficznych. Bo taka inwestycja szybko się zwróci – pojawi się więcej zagranicznych autorów i wartościowych prac. Warto włożyć w to trochę wysiłku i pieniędzy.

Pismienictwo

1. Jassem J, Łapińska M, Żydowo-Jakubowska B, et al. *Autoprzeciwiactwa u chorych na nowotwory złośliwe*. *Nowotwory*. 1979; 29(4): 253–257.
2. Jassem J. *Przerzuty u chorych na czerniaka o nieustalonym ognisku pierwotnym*. *Nowotwory*. 1980; 30(1): 43–47.